

Wezwij pomoc smsem

Data publikacji: 15.03.2012 7:30

Kiedy czujemy się zagrożeni, lub widzimy sytuację w której powinna interweniować policja - odruchowo chwytamy za telefon i wstukujemy numer alarmowy. Co jednak mają zrobić osoby głuchonieme? Jak mają reagować bądź wzywać pomoc?

Podpisana w ubiegłym roku, przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, ustawa o języku migowym i środkach wspierania komunikowania się wejdzie w życie pierwszego kwietnia. Dzięki niej, w każdej instytucji publicznej niesłyszący powinien mieć zapewniony dostęp do osoby, która potrafi posługiwać się językiem migowym. To prawo będzie obowiązywało za kilkanaście dni. Tymczasem od kilku lat w Śląskiej Komendzie Wojewódzkiej działa specjalny numer telefonu. Jest on skierowany dla osób, które mają problemy ze słuchem.

Jak działa ten system – o tym z aspirantem Rafałem Domagałą, oficerem prasowym cieszyńskiej komendy, rozmawia Jan Bacza.

Telefon na numer alarmowy w sytuacji zagrożenia – to wydaje się dla osoby pełnosprawnej naturalny odruch. Jednak nie wszyscy mogą z niego skorzystać. Wiedzą, że nie są w stanie porozumieć się werbalnie. Ale jak się okazuje, dla takich osób, działa specjalny numer telefonu.

Od dłuższego już czasu w naszym województwie działa specjalny numer telefonu, z którego mogą korzystać osoby głuche. Nie chodzi o dzwonenie pod ten numer a o wysyłanie krótkich wiadomości tekstowych. Jeżeli takie osoby mają problem, chcą zawiadomić o przestępstwie czy też chcą skontaktować się z policjantami – jest taka możliwość. Z własnego telefonu komórkowego wysyłają smsa pod specjalny numer **695 997 997**.

Co należy podać w tej wiadomości?

Imię i nazwisko zgłaszającego, adres, oraz w dalszej części – przykładowo ' proszę o pomoc'. Wówczas sms trafia do oficera dyżurnego Komendy Wojewódzkiej w Katowicach i w zależności jaka to jest miejscowość, dyżurny powiadamia właściwą jednostkę powiatową czy też miejską. Wówczas policjanci jadą już bezpośrednio do tej osoby. Numer jest czynny całodobowo.

POSŁUCHAJ

A co w sytuacji, kiedy osoba poszkodowana czy widząca jakieś zdarzenie, nie jest w swoim domu. Nie potrafi zlokalizować swojej pozycji?

Jeżeli informacja o adresie będzie niepełna, korzystamy z naszych systemów operacyjnych, które potrafią precyzyjnie zlokalizować, ustalić miejsce skąd sygnał alarmowy został nadany.

A co z innymi sytuacjami kryzysowymi. Nie zawsze potrzebujemy policji, czasami chcemy wezwać karetkę, czy też straż pożarną?

Nie ma problemu, współpracujemy z wszystkimi służbami. Jeśli zostaniemy tą drogą poproszeni o pomoc, na pewno prześlemy wiadomość do odpowiedniego miejsca.

To są nagłe zdarzenia, co jednak z osobami, które przychodzą tutaj, bezpośrednio do komisariatu. Od 1 kwietnia wchodzi w życie ustawa o języku migowym, jak policja w naszym powiecie jest do tego przygotowana?

W Komendzie Powiatowej Policji w Cieszynie jest policjantka, która używa języka migowego. Również w skoczowskim komisariacie, zastępca komendanta posługuje się tym językiem. Na co dzień, kiedy policjanci mają interwencje, odbywa się to na takiej zasadzie, że te osoby piszą po prostu na kartkach. Ale coraz więcej policjantów z całego cieszyńskiego garnizonu, zapisuje się na kursy języka migowego. Tych interwencji nie ma wiele, ale się zdarzają.

W życie wchodzi ustawa, będzie większa dogodność dla osób głuchoniemych, więc może częściej będą interweniowały.

Być może, dzięki temu będzie więcej tych osób pojawiało się w komisariatach. Możliwe, że osoby, które nie kontaktowały się z nikim, poprzez ten telefon alarmowy, czy też osobiście, będą teraz zgłaszały interwencje i powiadomią o swoich problemach odpowiednie instytucje. I to nie tylko policję.

Ale, jak na razie, nie we wszystkich komisariatach są policjanci, którzy migają. Co w przypadku kiedy na przykład do strumieńskiego komisariatu zgłosi się taka osoba?

Wówczas zostanie wysłany tam policjant z innej jednostki. Istotną kwestią jest również to, że gdyby zaistniała potrzeba procesowego udokumentowania zeznań, czy też przesłuchania tej osoby, wówczas musi się to odbyć z udziałem biegłego. Nie może być to rodzic, czy ktoś inny z rodziny. To tylko wówczas kiedy mamy pierwszy kontakt z osobą. Jeśli chcemy mieć materiał dowodowy, musi taka osoba być przesłuchana przez biegłego. Podobnie jak w sytuacji z tłumaczem – wówczas tłumacz musi być przysięgły.

Dziękuję za rozmowę.